

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 groszy strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpal.
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpal.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm załączonych o 100 procent drożej 1/2

Krytyczne chwile rządu p. Skrzyńskiego

Różnice zdań co do redukcji budżetowych zagrażają koalicji gabinetowej
Wczoraj uzgodniono wiele spornych punktów, reszta przeciwności międzyklubowych ma być załatwiona dzisiaj.

Posiedzenie sejmiku zostało odroczone do czwartku.

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Dzień wczorajszy, pomimo, iż był dniem świątecznym, obfitował w dość poważne wydarzenia polityczne i był wielką ogniwą próbą dla gabinetu koalicyjnego. Byliśmy wczoraj świadkami momentów, kiedy się zdawało, że z takim trudem sklecony rząd p. Skrzyńskiego iada chwila rozleci się pod naciskiem poważnych sprzeczności, panujących między klubami skoalicyzowanymi.

Tarcia te dotyczyły odbywających się obecnie prac nad redukcją budżetu, który jak wiadomo, dzięki poważnym skreśleniom i radykalnemu okrojeniu wydatków, zostanie zmniejszony o 500 milionów złotych i ma wynieść na rok 1926 sumę

1.300 MILJONÓW ZŁOTYCH
zamiast dotychczasowych 1.800 milionów z górą.

Na pierwszy kwartał roku przyszłego suma wydatków ma wynosić tylko

400 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Oszczędności te zostaną osiągnięte przez zmniejszenie wydatków inwestycyjnych, przez zredukowanie do minimum sum udzielanych związkom komunalnym, przez wydzielenie ministerstwa kolei z działy przedsiębiorstw państwowych i to w całości wraz z warsztatami i zakładami kolejowymi.

Jednocześnie ma nastąpić poważna redukcja wydatków wojskowych przez skrócenie służby wojskowej oraz stanu liczebnego armii, ale bez uciekania się do zmniejszenia gaź oficerskich.

Oczyszczono w dziedzinie oświaty będą przeprowadzone drogą zwiększenia wydajności pracy nauczycieli państwowych.

Pozatem zniesione zostaną specjalne wynagrodzenia i dodatki, które dotyczyć będą w pierwszym rzędzie poborów sędziów i prokuratorów.

Będzie przeprowadzona poważna redukcja policji państwowej, głównie na wyższych stanowiskach i będzie ona postępowała od góry ku dół.

Należy zaznaczyć, że wszelkie redukcje osobowe wykonywane będą w miarę możności w dotychczasowych rozmiarach, aby nie dopuścić do powiększenia armii bezrobotnych.

NIE WE WSZYSTKICH PUNKTACH OSIĄGNIĘTO WCZORAJ POROZUMIENIE.

Na tle redukcji budżetu wynikły wczoraj poważne tarcia pomiędzy klubami i nie zostały one jeszcze wyrównane ani zała-

godzone. Nie osiągnięto przedewszystkiem porozumienia w sprawie walki z drożyzną. Pozatem poważne trudności ze strony prawicy względnie centrum napotkała sprawa uwzględnienia postulatów robotniczych, przyczem kwestja ograniczenia eksportu kłosa i innych artykułów żywnościowych wysunęła się na plan pierwszy.

Żądania te zostały wysunięte przez klub P. P. S., jako *conditio sine qua non* i wraz z żądaniem energicznego ścigania podatków, postawiły na ostrzu noża i tak już mocno ciężką sytuację, w jakiej znalazł się gabinet koalicyjny. Chwilami zdawało się, że próby zbliżenia stanowiska klubów rozbiły się o niesterowność poszczególnych partii i rząd koalicyjny rozleci się w kawałki.

MARSZ RATAJ MEDIATOREM.

Rolę mediatora pomiędzy skłóconymi obozami podjął się marsz. Rataj, który zwał u siebie konferencję przedstawicieli klubów, na której szczególnie licznie reprezentowany był klub P. P. S., jako

głównie zainteresowany w proponowanych redukcjach i oszczędnościach.

Przedstawiciele P. P. S. wyłuszczyli szczegółowo swe stanowisko, przyczem przedewszystkiem domagali się uwzględnienia interesów urzędników, oraz energicznej walki z drożyzną. Jako główny warunek, od którego uzależniało pozostanie w koalicji, wysunęło P. P. S. żądanie:

NIEZMNIĘSIENIE PENSJI URZĘDNICZYCH.

i racjonalną redukcję budżetu wojskowego.

Wreszcie po dłuższej dyskusji i nader burzliwych naradach znaleziono do pewnego stopnia wspólną platformę i uchroniono w ten sposób koalicję od niesławnej śmierci.

Teraz można już powiedzieć, że rządowi p. Skrzyńskiego w obecnym momencie nic nie grozi, chociaż przechodził on wczoraj chwile nader krytyczne.

Po wyjściu z konferencji min. Ziemecki oświadczył sprawozdawcy „Głosu Pol-

skiego”, że kluby koalicji zgodziły się z postulatami P. P. S., zmierzającymi do obrony interesów robotniczych i urzędniczych.

W dniu dzisiejszym mają być załatwione pozostałe kwestje sporne, w których nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Ze względu na ten stan

POSIEDZENIE SEJMIKU ZOSTAŁO ODROTCZONE DO JUTRA, TO JEST DO CZWARTKU.

Jako motyw tego odroczenia podano dzisiejszy pogrzeb ś. p. Reymonta, w którym rząd i sejm wezmą liczny udział.

DOLAR 9.20.

Wczoraj na giełdzie nieoficjalnej dolar kształtował się w granicach 9.10—9.20—9.30.

PENSJA URZĘDNICZA NA 1926 ROK.

Przy redukcji budżetu ustalono pensje urzędnicze na pierwszy kwartał 1926 roku. Mnożna została ustalona już obecnie na 3 miesiące z góry i wyniesi ona 41 punktów.

Fatum ciąży nad procesem Steigera.

Zmarła żona obrońcy dr. Loewensteina.

Dzisiejsza rozprawa sądowa będzie bardzo krótka poczem trybunał i obrońcy udadzą się na pogrzeb.

ENDECY NIEZADOWOLENI Z ZEZNAN DR. BACZYŃSKIEGO.

LWÓW, 8 grudnia. — (Telef. od nasz. specj. wysłannika „Głosu Polskiego”). — Wczorajsze zeznania dr. Baczyńskiego wywołały ogromne wrażenie i konsternację w obozie zainteresowanym w skazaniu Steigera. „Gazeta Codzienna” wystąpiła dziś z artykułem pełnym insynuacji przeciwko dr. Baczyńskiemu.

Dziennik ten pisze, że dr. Baczyński jest przekupiony przez żydów, że istnieją dowody, jakoby został on wyeliminowany z towarzystwa ukraińskiego i wydalony z narodowo-demokratycznej partii oraz z redakcji dziennika „Difio”.

Pozatem pismo to dowiaduje się z podejrzanego źródła, że dr. Baczyński jest agentem policyjnym, to też niemożliwe, by

mógł się on dowiedzieć czegośkolwiek od ukraińców. Zresztą — kończy „Gazeta Codzienna” — zamach nie mógł być dokonany ani przez komunistyczną, ani przez narodowo-demokratyczną partję ukraińską, a to rzekomo z powodu, iż przebywający w Berlinie dyktator Petruszewicz wydał rozkaz, by zaprzestano posługiwać się terrorem.

ŚMIERĆ ŻONY ADW. LOEWENSTEINA.

LWÓW, 8 grudnia. — (Telef. od nasz. specj. wysłannika „Głosu Polskiego”). — W dniu dzisiejszym zmarła żona dr. Loewensteina, obrońcy Steigera.

Z tego powodu rozprawa jutrzejsza trwać będzie tylko do godziny 12-ej, poczem cały trybunał i obrona, udadzą się na pogrzeb.

JUTRZEJSZE ROZPRAWY SĄDOWE.

LWÓW, 8 grudnia. — (Telef. od nasz. specj. wysłannika „Głosu Polskiego”). — Na jutrzejszej rozprawie zostaną przesłuchani eksperci, oraz dodatkowy świadek dr. Wasser.

Prócz tego prokurator wystąpi prawdopodobnie z wnioskiem o powołanie dwóch świadków z Przemyśla, którzy mają stwierdzić dokumentami, iż w dniu zamachu Ol-szański znajdował się w Przemyślu.

NIE MÓGŁ MÓWIĆ W WIEDNIU, BO GO TAM NIE BYŁO.

LWÓW, 8-go grudnia. — (Telefon. od specj. wysłannika „Głosu Polskiego”). —

Do jednego z obrońców zgłosił się Henryk Roth, brat Zygmunta, na którego powoływał się urzędnik ambasady polskiej w Wiedniu, i stwierdził dokumentami, że we wrześniu i październiku 1924 roku brat jego był we Lwowie a następnie wyjechał do Rosji.

Jak się dowiadujemy, obrona zrobi z tego użytek, gdyż w tym wypadku niemożliwym jest by Roth mógł coś opowiadać we Wiedniu.

„Budzące się Węgry“

— rożą strejkami uniwersyteckimi.

WIEDEN, 8 grudnia. (Pat.) — „Neue Freie Presse” donosi z Budapesztu, że członkowie „Budzących się Węgier” oświadczyli, że nie zgoda się nigdy na zniesienie „numerus clausus”, a gdyby

rządowi udało się znieść ustawę, wówczas członkowie związku „Budzących się Węgier” pesterają się o to, aby natychmiast została uniemożliwiona nauka na wszech-

Ukarana oszczędność i lojalność.

Smutne doświadczenia naszych ciułaczy.

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”, w artykule omawiającym sprawę ograniczeń dewizowych i handlu walutą czytamy między innymi:

W pewnych momentach racja stanu nakazuje ograniczyć obywatela w jego prawie własności odnośnie do waluty, ale tylko o ile taka racja stanu istnieje, jako racja racjonalna i o ile to ograniczenie jest skuteczne.

Trzeba sobie jednak powiedzieć, że wszelkie zakazy i ograniczenia są bezsilne, jeżeli stosunki faktyczne grożą obywatelowi utratą jego własności w razie zarzymania spadającej waluty. Każdy bowiem obywatel uprawniony jest do obrony swej własności i każdy ma w sobie instynktową niechęć do utraty swoich oszczędności. Gromadzenie zaś tych oszczędności jest szczególną cnotą, do której się obecnie w imię uzdrowienia gospodarki społecznej nawołuje wszystkich obywateli.

Co jednak mają począć obywatele, gdy im stasurki nie zabezpieczają tych oszczędności składanych w normalny sposób, to znaczy w gotówce. Wszakże wiemy, że przeszło całonocny okres stabilizacji złotego zachęcił już dość szerokie sfery ludności do składania swych drobnych oszczędności. Cóż obecnie się stało z tymi ludźmi, którzy w ciągu roku uskładali kilkaset złotych i mają je obecnie w złotych? Nawet w Warszawie dolar 7.50 mała oni tylko dwie trzecie tego, co przez rok z ciężkiej pracy, odmawiając sobie wielu rzeczy złożyli. I to zarówno w stosunku do waluty, jak w stosunku do dolara.

Bank Polski czy też ministerstwo skarbu, którzy obecnie pomstują na tych wszystkich wrogów państwa, usiłujących zapobiec takim skutkom oszczędności przez nielegalne czy też nielojalne kupowanie dolarów, nic nie zrobili, aby zabezpieczyć tych, którzy pozostali lojalnymi. Kto miał 500 złotych w kasie oszczędności czyli 100 dolarów, nie ma obecnie nawet 70. Co więcej, Bank Polski nie pomyślał nawet o zabezpieczeniu własnych akcjonariuszy. Akcjonariusz Banku Polskiego, który zapłacił za swoją akcję 20 dolarów, obecnie może za nią dostać 5 do 6 dolarów. Oto jest nagroda za lojalność państwowo-walutową! Czy przy takim stanie rzeczy można nawoływaniami lub ograniczeniami, lub nawet karami namówić ludzi do lojalności?

PROGRAM LOUCHERA.

PARYŻ, 8 grudnia. (PAT.) Minister Loucher przedstawił dzisiaj rano radzie ministrów swoje projekty finansowe, które zostały przyjęte. Pierwsza część tych projektów, dotyczących równowagi budżetowej i kasy amortyzacyjnej, będzie złożona izbie jeszcze dzisiaj wieczorem.

„ZŁOTA RÓŻA” KRÓLOWEJ BELGIJSKIEJ.

RZYM, 4 grudnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym papież dokonał uroczystego poświęcenia „Złotej Róży”, ofiarowanej jako wyjątkowe odznaczenie królowej belgijskiej.

MICHEL CORDAY.

Wstydlivość

— Oto dobry przyczynek do historii wstydlivości — zaczął inżynier Cessain.

— Podczas mego pobytu w Hou-Thong wybrałem się z kilkoma przyjaciółmi, na wycieczkę po Songkoi, na pokładzie szalupy, którą dano mi do dyspozycji. Było nas sześciu europejczyków: młode małżeństwo urzędnicze, wdowa po inżynierze, która szukała w tej podróży rozrywki po swem świeżem żmartwieniu i bogaty turysta angielski, którego zaprosiłem dla przedziwnej urody jego córki.

Załoga składała się z kucharza i palacza annamitów.

Przy trzy dni droga nie pozostawiała nic do życzenia. Nie będę wam opisywał nieprawdaz, lasów ponurych, zielonych pól ryżowych i kap bambusów... Moja młoda para zachowywała się trochę śmiesznie i bardzo wzruszająco, jak małżeństwo w podróży poślubnej, które nie może podziwiać widoku — nie trzymając się za ręce; powietrze spokojne i ciepłe, szybki ruch szalupy zdawały się usuwać cień melancholii z oblicza wdowy; angiłk w milczeniu, poważnie, rozkładał się krajobrazem; jego piękna córka fotografowała każdy zakręt rzeki.

Podczas ciepłych nocy sypialiśmy na brzegu, częściej jeszcze na pokładzie. — Dwóch annamitów czuwało nad nami kołajno.

Dzisiaj zwłoki Reymonta spoczną w mogile.

Serce przechowywane będzie w katedrze świętojańskiej i pozostanie własnością rodziny Zmarłego.

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

Dzisiaj odbędzie się uroczysty pogrzeb zwłok ś. p. Władysława St. Reymonta według programu, który podaliśmy we wczorajszym wydaniu „Głosu Polskiego”.

Wczoraj przez cały dzień do godz. 9-oj wiecz. utrzymywali wartę honorową przy trumnie ze zwłokami ś. p. Władysława Reymonta hallerczycy, dowórczy, liga obrony morskiej, h. powstańcy górnośląscy, schył i harcerze. O godzinie 3-oj po południu zwłoki przeniesione zostały w obecności rodziny do słownej trumny kościelnej, gdzie spoczną na wspaniałym katafalku wśród kwiatów i zieleni, odwiecane przez tysiączne tłumy publiczności.

SERCE Ś. P. WŁ. REYMONTA.

Serce ś. p. Wł. Reymonta razem z ciałem pochowane nie będzie, a złożone do oddzielnej puszkii, przechowywane będzie w katedrze św. Jana i pozostanie własnością rodziny zmarłego.

Lekarze, którzy dokonali wyjęcia serca, stwierdzili, że serce wskutek sklerozy było zmienione tak, że ściany zewnętrzne, które powinny być czerwone i gładkie, były pomarszczone, ciemne i w sposób nadszpiewany stwardniałe.

Lekarze dziwili się, że z sercem tak zmienionem ś. p. Reymont mógł żyć przez pewien czas. Zewdziećać to na prawdopóćchniej należy obfitym dawkom tlenowym i mocnym zastrzykom kamfory.

JAK TWORZYŁ REYMONT?

Wł. St. Reymont, przed kilkoma miesiącami, w rozmowie z współpracownikiem miesięcznika „Z całego Świata” powiedział o swym sposobie pisania:

„Przedewszystkiem układam dokładny plan powieści. Naczę go przeważnie bardzo długo w głowie, zanim spiszę pierwszy zarys. Potem rzecz przepisyuję, nie rzecząc o niej kilka razy i przy tem przepisywaru kształtuje się ostatecznie całe dzieło. Niektóre z moich powieści wyma-

gały specjalnych studiów. I tak np., aby móc przystąpić do napisania „Ziem obiecanej” musiałem wyjechać do Łodzi, gdzie spędziłem z górą pół roku. Kiedy zabierałem się do trylogii z czasów Kościuszkowskich, kupiłem niemal całą bibliotekę z tamtych epok i rozczytałem się w nich rok przeszło. Z „Chłopów” zaś rzecz miała się zgoda przeciwko Złotemu, bowiem napisałem jednotomowe opowiadanie o chłopie i dopiero przy czytaniu powieści go do druku rękopisu, zaczęła mi się wyłaniać duża koncepcja powieści, spójna ludzkiej, związanej z porami roku. Zmieszczyłem tedy, płacząc — cały dzień i całą noc brałem się do pisania „Chłopów” w tej formie, jak one są dzisiaj. Charakterystyczne jest ile czasu potrzebowałem na napisanie niektórych moich większych utworów. I tak: „Komedjantka” pisałem w ciągu sześciu tygodni. „Fermant” pisałem w ciągu „Chłopów” całe lata. „Trylogia historyczna” trzy lata.

Mossul na stole obrad w Genewie.

Turcja nie zgodzi się na arbitraż zadecydowany przez Ligę.

GENEWA, 8 grudnia. — Rada ligi narodów za mowała się na popołudniowym posiedzeniu sprawą Mossulu. Jednymyślnie przyjęto sprawozdanie delegata szwedzkiego Undena, zalecające przyjęcie orzeczenia trybunału haskiego, według którego rada ligi narodów upoważniona jest do powzięcia wszelkich decyzji do arbitrażu włącznie.

Przeciwko temu głosował tylko delegat turecki.

GENEWA, 8 grudnia. (PAT.) — Po głosowaniu nad kwestją Mossulu, zabrał głos

delegat turecki, oświadczając, że rząd turecki bez porozumienia się ze zgromadzeniem narodowym nie może przyjąć arbitrażu. Uchwałę dzisiejszą delegat turecki uważa nie za decyzję, lecz za zalecenie.

Następnie przewodniczący rady Scialoja wezwał komitet, zajmujący się sprawą Mossulu, aby jaknajprędzej złożył sprawozdanie ze swych prac.

GENEWA, 8 grudnia. (PAT.) — Rada ligi narodów odbyła dzisiaj przed południem poufne posiedzenie, na którym delegat francuski Paul Boncourt złożył sprawozdanie z prac komitetu rady, dotyczą-

cych składu i programu komisji przygotowawczej konferencji rekonstrukcyjnej. Dzisiaj ustalono tylko listę państw, która weźmie udział w komisji przygotowawczej oraz omówiono szczegóły programu technicznego konferencji. Obrady w sprawie programu rozstrzygnięto i nastąpiły będą na jutrzejszym posiedzeniu posiedzeniu.

Komisja przygotowawcza składająca się będzie z delegatów 19 państw, w tym z 10 z reprezentacji państw w radzie ligi narodów oraz z Ameryki, Brazylii, Niemiec, Polski, Jugosławii, Japonii, Holandii, Włoch, Węgier.

Krwawa łaźnia łodzian

Jedna z ofiar zmarła w ciężkich męczarniach.

Kilka dni temu magistrat m. Włocławka wysłał do łaźni miejskiej 7-miu podróżnych, przybyłych z Łodzi. Zaledwie łodzianie zostali w łaźni sami, wywiązał się między nimi spór o dostęp do kranów z ciepłą wodą. Najbardziej pokrzywdzonym poczuł się 24-letni Krawczyk, który schwycisz stółek, zaczął sobie, jakby maczugą, torować drogę. To było hasłem do ogólnej walki. W rękach pozostałych zjawily się również różne przedmioty, a nawet noże. Po chwili bitka wybuchła z taką gwałtownością, że większość broczyła krwią. W

pewnym momencie wszyscy zwarli się w kłębówisko ciała, a po chwili Krawczyk krzyknął boleśnie i wkrótce zniemochłamał: broczył krwią nosem i ustami. Siłuba łaźni obezwładniła awanturników, a do Krawczyka wezwała pogotowie ratunkowe, które stwierdziło przecięcie arterji i przewodu oddechowego. Krawczyka odwieziono do szpitala, gdzie mimo usilnych starań lekarzy, zmarł w ciężkich męczarniach. Pozostałych awanturników aresztowano i odstawiono do więzienia.

Tę nieśmiałość znają wszyscy mężczyźni, którzy stawali do przeglądu wojskowego: ramiona stały się śmiesznie ważną częścią ciała i zdała się dźwigać ręce z ołowiu; wszystkie stawy tężeją; powietrze stało się płynem gęstym, w którym członki z trudem się poruszają...

Nasze towarzyszkii odwróciły się do nas plecami z solidarnością, która wydawałaby mi się śmieszna w każdej innej sytuacji.

Okrutna pamięć naszych oczu zapamiętała sobie ten widok: obfite, ociążałe wdzięki melancholijnej wdowy, różowe ciało młodej mężatki i złotą, ośniewającą dziewczęcię angielską.

Nasza nieśmiałość powoli zniknęła. Powracała swoboda. Młody urzędnik upomniał się o swoje okulary i otrzymał je, co stało się pretekstem do kilku naturalnych poruszeń: angiłk gładził brodę, jakby chciał z niej utkać szarę. Ja odkryłem na ziemi zdżbło słomy, które spałem z miną bardzo pewną siebie. Nasze towarzyszkii, podobne do gwiazd, zwracały się do słońca, ukazały nam wkońcu swoje oblicza.

Nasza ciekawość trwała dość długo. Oswobodzona z zakłopotania zastrzelała jeszcze pożądanie i swawole; wywoływała porównania i drobne swobodne uwagi, umieszczała się fantazyjnie na obnażonych ciałach, jak śmiały wróbel w ogrodzie publicznym na marmurze nagiego posagu.

Potem z kolei ciekawość ta zaczęła przysasać. Czwartego dnia począł nas nękać niepokój, czy okup nadejdzie. Prze-

Spoliczkowanie żony przez męża

Ostatnio opublikowane w 16. numerze „Głosu” orzeczenie sądu Nakiyckiego.

1) Z przepisów prawa rodzinnego wynika, że męża obowiązują przysięgi, który do swego mieszkania, nie w jakiej, by była ta jego siedziba mogła należeć, być oddzielnie prawo do wspólnego mieszkania w wyjątkowych przypadkach, któreby nadawały jej charakter współlokatorski mieszkania.

2) Nie uzasadniają zezwolenie przewodu w winy męża:

a) spoliczkowanie żony przez męża pod wpływem wzburzenia, wywołanego zamięnieniem nagannem zachowaniem.

b) platoniczne uczucia, obywatelskie, męża wobec innej kobiety, jako sentymentu, który odżył pod wpływem niewłaściwego zachowania się żony.

staliśmy zwracać uwagę na brak obrad. — Był to rodzaj powrotu na łono natury. — Przy temperaturze podzwrotnikowej było to zresztą zupełnie słuszne i przyzwoite. Oczy i umysły przywykły do nowego wyglądu naszych towarzyszek. Wzruszałyśmy zajmować się szczegółami ich nagości. Wskazała stała się tak mało godna uwagi, jak ubranie ludzi cywilizowanych. Przeczekaliśmy słusność spostrzeżeniu, że ubranie człowieka wzbudza pożądanie, gdyż znika ono z ubraniem. Po tygodniu żyliśmy w świecie dziełkich ludzi.

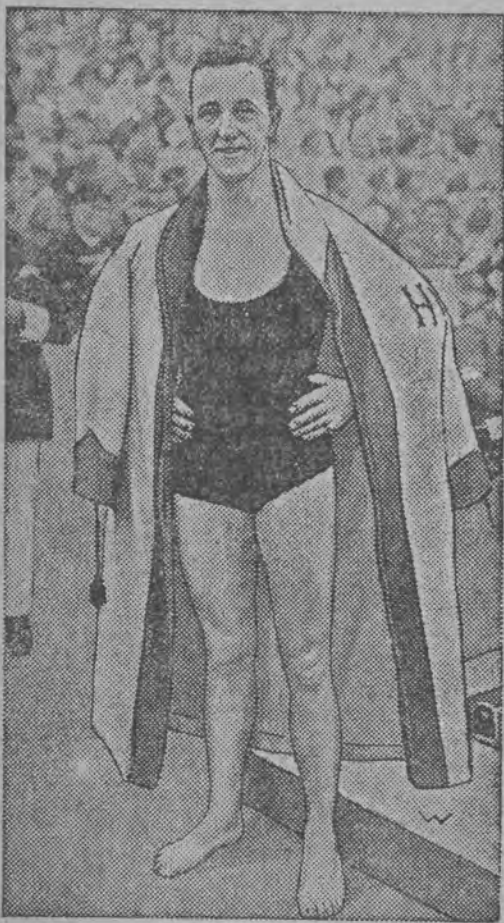
Nareszcie wybawcze pieniądze przysły. I tu stała się rzecz, która wyjątkowo wód tego zbyt długiego opowiadania.

Rzecz zostały nam skrupulatnie zwrócone. Każdy wybrał swoje. Na żądanie angiłki, zawieszono na czas ubierania matę na belce dachu, przedzielając nasze więzienie na dwa obozy.

Mimo-przyzwyczajenia do chodzenia nago, ubieranie sprawiło nam prawdziwą przyjemność. Ale niestety, wraz z ubraniem wróciliśmy do dziwnych przesądów cywilizacji. Przekonałem się o tem niezwłocznie. Szukaćac na ziemi zgubionego krawata podniosłem nie myśląc nic złego, matę, oddzielającą nas od obozu żeńskiego. Zaiste, bez złej myśli, ponieważ ten niewinny ruch nie mógł mi odkryć nic więcej, niż to, co widziałem od ośmiu dni. Ale potrójny krzyk, krzyk straszny, trzech dziewczę jednocześnie gwałconych powitał me krótkie zjawienie się przed towarzyszkami naszej nagości.

„A wiesz dlaczego, mój drogi? Bo zaskoczyłem je, gdy były w gorsetach...”

Tłomaczyla A. K.



Łódzcy bokserzy: T. Konarzewski i E. Stibbe wyjeżdżają na międzynarodowe zawody do Wiednia.

Współpracownik „Głosu Polskiego” dowiaduje się, iż na międzynarodowe zawody bokserkie w stolicy naddunajskiej zostali zaproszeni pięściarze górnośląscy. Wobec braku reprezentantów wagi ciężkich, zwrócili się górnoślązacy na zawodach mistrzowskich w stolicy do pp. Tomasza Konarzewskiego i Stibbego z propozycją wyjazdu do Wiednia. Ekspedycja polska składać się ma z braci Snopków, Denischa i Klarowicza,

oraz członków „Uniu”: Konarzewskiego i Stibbego, którzy, jak nas informują, skonstruują z propozycji górnośląskich kolegów.

Spotkanie nastąpi w styczniu. Jako przeciwników będą polacy mieli amatorskich mistrzów Austrii.

Przed wyjazdem odbędą się w Łodzi, w sali filharmonii zawody bokserkie, w których udział wezmą najlepsi pięściarze miejskich klubów.

W Łodzi jak w Zakopanem.

Jutro otwarcie toru saneczkowego w Helenowie.

W dniu jutrzejszym nastąpi otwarcie pierwszego w Łodzi toru saneczkowego, zbudowanego na placu sportowym w Helenowie.

Z wielkim nakładem pracy i pieniędzy (20.000 zł. wynosiły koszty budowy), zostaje oddany do użytku publiczny tor saneczkowy wraz z terenem łyżwiarskim —

wybudowany według ostatnich wymagań techniki.

Przedsiębiorcy dysponują również setką saneczek, które wypożyczone będą odwiedzającym. Ciepłarnia i orkiestra, która przyrywać będzie, czynią obok torów saneczkowych i łyżwiarskiego Helenów prawdziwym „pałacem lodowym”.



Pomimo śniegu i gęstej mgły na torze berlińskim odbyły się wyścigi „klusaków”, do których stanęły 22 konie

Stany Zjednoczone ściągają potrochu wszystkich pływaków świata — oczywiście najlepszych. Mają swojego Weissmuellera, zabrali już skandynawa Arne Borga, a oto i sfotografowany powyżej Eryk Rademacher jedzie 15 b. m. do Ameryki

Piłkarskie mistrzostwo Wiednia

WIEDEN, 8 grudnia. Rozegrane tuż mecze piłkarskie o mistrzostwo 1-ej ligi zawodowej Wiednia dały następujące rezultaty: Hakoah—Amatorzy 3:3 (1:1), Slovan—W.A.C. 2:0 (1:0), Simmering—F. A. C. 4:2 (2:2), Rapid—Rudolfshuegel 6:4 (3:0), Sportklub—Wacker 3:2 (2:1), Admira—Hertha 6:2 (2:1).

9.XII.25. 9.XII.25.

KUPON ULGOWY

dla czytelników „Głosu Polsk.”

Salon sztuki fotograficznej
J. TYRASPOLSKI
ul. Piotrkowska 76, tel. 12-33,
udzie a okaziełowi niniejszego kuponu
25% RABATU 25%
przy zdjęciach pojedynczych i w grupach
Kupon ważny jest jedynie w dniu swej daty

KUPON ULGOWY

DO KINO-TEATRU

„LUNA”

Dnia 9.XII

Dnia 9.XII

na program 10-akt. p. t.

na program 10-akt. p. t.

„MATKA”

daje prawo do wykupienia 2-ch biletów na wszystkie miejsca (prócz łóż)

do godz. 7-ej wiecz. po Zł. 1.—
na dalsze seanse „ „ 1.50

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI
„KLAWIOL”
WYROBU
LAB. CHEM.
FARM.
A.K.
AP. KOWALSKI
W WARSZAWIE

Na raty! Na raty!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie przeróbki, reperacje —
I. SZWARCMAŃ, Dzielna Nr. 41,
(w podwórzu)
Ceny konkurencyjne. Warunki dogodnel
902-2

Dr. H Szumacher
Choroby skórne i weneryczne.
6-go Sierpnia 1.
Godz. przyjęć: codziennie od 5-7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-1. 9090-2

Dr. Ludwik Falk
Nawrot Ag 7.
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie Rentgenem kwarcową lampą
przyjm. od 10-12 5-7
Telefon 28-07. 9105-8



Potężny dramat życiowy w 10-ciu aktach

„MATKA”

Pieśń rozpacz, tragedji i miłości macierzyńskiej

W roli głównej **MARY CARR** W roli głównej

Film ten poświęcony jest wiecznej chwale wielkich ofiar matek, gotowych zawsze dla dzieci swoich utoczyć sobie ostatnią krewi kropelkę. Bohaterką naszego dramatu jest matka — jedna z milionów matek żyjących na ziemi — albowiem serce matki jest zawsze jednakie



Dzisiaj i dni następnych!

Początek o godz. 5-ej po poł. w soboty i niedziele o godz. 5-ej po poł. ostatni seans o g. 10-ej wiecz.

Sala dobrze ogrzana. — Wejście niepodwyższone.

Obraz własności First National Pictures, New York

Arcyfilm w oryginalnych kolorach reżyserji Jerzego Fitzmaurice'a

„Próba miłości”

Dramat życiowy w 7 aktach; zagadka intrygi kobiecej. Wspaniała treść walczy o lepsze w tym obrazie z grą.

W rolach głównych **BLANCHE SWEET, RONALD KOLMAN**

Nad program: Występy artystyczne. 1) Najmniejszy wzrostem, ale największy talentem pieśniarz i poezarz serc niewieści **Bolcio Kamiński** odśpiewa najnowszy swój szlagier pod tyt. „Ja gwizdę na dziewczynki”. 2) Słynna para taneczna **Bańkowscy** w najnowszych kreacjach choreograficznych. 3) **Conferencier???** 4) **On ona i samochód** groteska w 2 aktach.

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs.**

W drukarni „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 86.

Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**